

Chodakowska, Janina

"Od A do Z czyli o encyklopediach i encyklopedystach", Joanna Olkiewicz, Warszawa 1988 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 34/3, 679-683

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Joanna Olkiewicz: *Od A do Z czyli o encyklopediach i encyklopedystach*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza Warszawa 1988, ss. 208, ilustr.

Książka J. Olkiewicz jest pierwszą pozycją w naszej historiografii popularyzującą dzieje encyklopedyzmu. Autorka przedstawia w niej obraz rozwojowy encyklopedii od pojawienia się jej pierwszych zarysów, aż po kształt współczesny. Zdawałoby się, że to specyficzne w formie i treści piśmiennictwo nie miało interesującej przeszłości. Autorka wykazała iż tak nie jest; encyklopedie mają niezwykle bogatą i wręcz pasjonującą historię, przechodziły znamienne dla danej epoki fazy rozwoju, uzyskiwały niepowtarzalne oblicze. Od swego zarania były przekąźnikami aktualnego w danym okresie stanu wiedzy, a od czasów nowożytnych wraz z szybkim rozwojem nauki, oświaty i techniki przyjęły na siebie głównie rolę jej upowszechniania.

Oblicze encyklopedii przez wieki kształtowali indywidualni twórcy — oni też poprzez zaangażowanie osobistych upodobań i poglądów nadawali odrębność poszczególnym dziełom co sprzyjało ich atrakcyjności, jednakże z drugiej strony czyniło je zbyt subiektywnym przekazem. Wraz z wyłanianiem się coraz nowych specjalistycznych dziedzin wiedzy zanikał stopniowo indywidualny model tworzenia encyklopedii, na rzecz zespołu specjalistów dbających o jednolitość koncepcyjną ściśle realizowaną przez grono wykonawców. Autorka przybliżyła sylwetki niektórych twórców i pokazała jakimi byli niezwykle ludźmi, wyróżniającymi się erudycją, ambicją, talentem organizacyjnym i co ciekawe nie zawsze wywodzący się z kręgów elity intelektualnej. Znamienna jest np. postać skromnego proboszcza z Firlejowa, Benedykta Chmielowskiego, autora pierwszej polskiej encyklopedii czy Francuza Piotra Larousse, nauczyciela, autora oryginalnej encyklopedii XIX-wiecznej.

Początki encyklopedyzmu sięgają korzeniami kultury antycznej. W tym czasie uczeni greccy i rzymscy w imię ideału wszechstronnie rozwiniętego człowieka podejmowali próbę syntezy stanu wiedzy. Jednakże żaden z tak znakomitych myślicieli greckich, jak np. Demokryt i Arystoteles nie stał się pierwszym encyklopedystą we współczesnym tego słowa znaczeniu. W ich ogromnym dorobku zabrakło bowiem dzieła zamykającego całość ówczesnej wiedzy. Dopiero w czasach rzymskich pojawili się tacy twórcy, a jednym z pierwszych był Marek T. Warron, autor *Dyscypliny* i *Portretów*, pierwszego słownika biograficznego oraz kilku innych dzieł odpowiadających wymaganiom piśmiennictwa encyklopedycznego. Z zaprezentowanych przez autorkę innych encyklopedystów tego okresu i ich dzieł, warto wymienić Pliniusza Starszego, twórcy *Historii naturalnej* napisanej z myślą o doskonaleniu ducha i intelektu jednostki, bardzo popularnej także w początkowym okresie wieków średnich, później w dobie renesansu.

Interesująco, ale jakże odmiennie przebiegał rozwój tego gatunku piśmiennictwa w średniowieczu. Autorka daje zarys rozwoju encyklopedii w Bizancjum, pokazuje odrębność i ogromne ich zróżnicowanie w świecie muzułmańskim oraz sze-

rzej omawia rolę encyklopedii w bliskiej nam kulturze zachodnioeuropejskiej, zdominowanej przez chrześcijaństwo. W tym czasie encyklopedie na zachodzie Europy służyć miały krzewieniu tradycji filozofii greckiej oraz umacnianiu postaw moralnych.

W tym duchu nowy ideał encyklopedii nakreśliła i rozpropagowała elita duchowieństwa. Autorka podkreśla znaczenie św. Augustyna w wypracowaniu nowej koncepcji encyklopedii oraz innych duchownych w jego rozwoju. Spośród nich autorka zwróciła uwagę m.in. na Alberta Wielkiego i jego ucznia Tomasza z Akwinu. Pierwszy z nich dał encyklopedyczny przegląd całokształtu wiedzy, drugi zaś — przetworzył w duchu teologicznym podstawowe kryteria arystotelizmu. Znamienne dla tego okresu i warte podkreślenia jest wyłonienie się wśród tej warstwy także dwóch kobiet o zainteresowaniach naukowych, twórczyń encyklopedii, jedynych w dziejach encyklopedyzmu autorek tego gatunku. Były to: przeorysza klasztoru Herrad z Alzacji twórczyni *Ogrodu rozkoszy*, dzieła obejmującego zagadnienia religijne wyróżniającego się bogatą ilustracją „istnej kopalni ikonograficznej” oraz Hildegarda z Bingen, podejmująca zagadnienia z zakresu medycyny i farmacji.

Rozszerzanie się kręgu wykształconej warstwy — mieszczańskiej, nastawionej bardziej na wiedzę praktyczną, miało wpływ także na różnicowanie się programowe encyklopedii. Oprócz specjalistycznych, przeznaczonych dla ludzi nauki, zaczęto tworzyć dzieła o profilu popularnym, dla szerszego kręgu odbiorców i co ważne stopniowo zmieniać język encyklopedii. W miejsce łaciny tworzone dzieła w języku narodowym. Proces ten następował nieco później, bo w XVI wieku zwanym przez autorkę antyencyklopedycznym dlatego, iż nie ukazywały się wówczas duże dzieła syntetyczne z wyjątkiem słowników encyklopedycznych. Podkreślić natomiast należy wpływ dwóch XVII-wiecznych uczonych na nowy kształt encyklopedii: Franciszka Bacona, twórcy oryginalnej wówczas koncepcji metodologii nauk, opierającej klasyfikację nauk na sferach uzdolnień człowieka, biorących udział w procesie poznania, oraz Jana A. Komeńskiego — projektodawcy pansofii wielkiej uniwersalnej encyklopedii powszechnej (nie w pełni przez Komeńskiego zrealizowanej).

Koncepcja Bacona pomogła jego rodakowi Efraimowi Chambersowi wypracować odmienny model encyklopedii oparty na programie dydaktycznym i utylitarnym, co było wówczas nowością. Tytuł tego dzieła *Encyklopedia lub Słownik Uniwersalny Sztuk i Nauk*, wyróżniał się starannością w obiektywnym omówieniu przeciwnych koncepcji naukowych a nadto oryginalnym pomysłem zastąpienia imion własnych — systemami filozoficznymi np. kartezjanizm. Nawet metodyczne podejście Chambersa zostało przyjęte z dużym zainteresowaniem odbiorców, o czym świadczą liczne nakłady encyklopedii. Dodać należy, iż *Encyklopedia* Chambersa stale doskonalona ukazuje się po dzień dzisiejszy. Jej pierwsze wydanie w 1728 r. wywołało szczególne zainteresowanie we Francji, stając się inspiracją i wzorem dla projektowanej *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej*. *Encyklopedia* Chambersa podsunęła jej głównemu redaktorowi Denisowi Diderotowi, pomysł oparcia koncepcji encyklopedii na najnowszych osiągnięciach naukowych. Problemy człowieka i otaczającej go rzeczywistości, stanowiące cel programowy encyklopedii miały poprzez dobór faktów i ich interpretację naukową wspartą niezwykle bogatą ikonografią, ułatwić ich zrozumienie. Obfitość ilustracji, różnorodność form (rysunki, plansze, ryciny) z różnych dziedzin wiedzy podnosiły wartość poznawczą i składały się na oryginalność i nowatorstwo encyklopedii także pod tym względem. Prawie czwartą część 28-tomowej *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* stanowiły ilustracje. To niezwykle ambitne dzieło nie mogło być wytworem jednego człowieka lub kilku nawet ludzi. Diderot wykazał niezwykły talent organizacyjny tworząc i zreżymując ogromnym zespołem współpracowników składającym się z ogólnie znanych i wykształconych indywidualności — przedstawicieli modynych zawodów (adwokaci, le-

karze i sporego grona uczonych w tym i — ówczesnych autorytetów jak. np. Jean Antoine Nicolas Condorcet, Jean Le Rond d'Alembert, Paul d'Holbach, Jean Jacques Rousseau i inni. Jako ciekawostkę warto też zaznaczyć iż wśród współpracowników był także polski magnat kompozytor i mecenas sztuk Michał Kazimierz Ogiński, autor hasła *Harfa*. Zespół encyklopedii działający na zasadzie manufaktury nadawał jej rangę i sprzyjał popularności. Tworzenie tak doniosłego dzieła odbywało się w określonej atmosferze, w której nie brakowało intryg, zwyczajowej zazdrości na tle ambicjonalnym i kłopotów finansowych. Autorka ubarwia dzieje tej encyklopedii także zakulisowymi perypetiami, pokazuje jej przeciwników, metody walki. W sumie jednakże owa opozycja nie tylko nie zaszkodziła dziełu, a pomogła w jego popularyzacji w kraju i poza nim (głównie tam gdzie popularny był język francuski). Był to, jak określa autorka, swoisty „bestseller oświecenia”.

Wartość encyklopedii Diderota należy oceniać także w kategoriach jej twórczego wpływu na proces dalszego doskonalenia tego typu piśmiennictwa. Zdaniem autorki oddziaływała ona przede wszystkim na powstanie najbardziej znanej angielskiej *Encyklopedii Britannica (E.B.)*, która ukazała się 17 lat po wydaniu francuskiego dzieła. Rozwijały się one jednak koncepcyjnie; w przeciwieństwie do *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* nastawionej przede wszystkim na krzewienie najnowszych zdobyczy naukowych, to *E.B.* — pragnęła być użyteczna i pod tym względem trwały nieustannie prace doskonalące od chwili jej pierwszego wydania w latach 1768—1771. Zbliżenie do ideału zdołano osiągnąć nie tak dawno, bo dopiero w 1974 r., kiedy to *E.B.* poddano „wielkiemu przewrotowi”, celem lepszego jej przystosowania do potrzeb różnych czytelników.

O ile do XVIII w. dominowały dzieła monumentalne, to wraz z szybkim rozwojem nauki i jej specjalizacją w XIX w., postępującym rozwojem oświaty, obserwuje się ogromne zróżnicowanie w piśmiennictwie encyklopedycznym, a w jego ramach powstawanie mniejszych dzieł. Uwagę przykuwa rozwój nowych form jakimi były podręczne słowniki encyklopedyczne zwane też leksykonami, których zadaniem było upowszechnianie wiedzy wśród przeciętnie wykształconych obywateli szukających informacji na użytek codzienny. Jakkolwiek leksykon narodził się we Francji, to jego upowszechnienie było dziełem Niemców, którym odpowiadał ten rodzaj encyklopedii. Dodać należy, iż Niemcy nie zakupiły *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* uznając ją za zbyt kosztowną.

Propagowanie leksykonu zapoczątkował Friedrich Brockhaus z Dortmundu w 1809 r. wydaniem *Leksykonu komercyjnego albo zwięzłego słownika podręcznego* i od razu odniósł ogromny sukces. W wielu krajach był szczegółowo analizowany i adoptowany. Wśród rodzimych naśladowców Brockhousa znakomitą renomę miały encyklopedie Józefa Meyera i jego synów, ale napisane zostały z myślą o bardziej przygotowanym odbiorcy. Wydawnictwa Meyera i Brockhousa podobnie jak *E.B.* poddawane są do dnia dzisiejszego systematycznemu doskonaleniu, starają się dotrzeć do odbiorcy o różnych zainteresowaniach, stąd w ich ogromnym dorobku są także encyklopedie wyprofilowane, jak: muzyczna, sportowa, sztuki światowej itp.

Do oryginalnych wydawnictw encyklopedycznych zaliczyć należy *Wielki słownik XIX wieku* Piotra Larousse, którego pierwsze wydanie ukazało się w 1865 r. Był to swoisty dokument tego okresu zawierający, jak pisał sam Larousse: „[...] wszystko co zostało powiedziane, zrobione, napisane, wymyślone, odkryte, wynalezione, dzieła użytecznego, które zaspokoi wszystkie potrzeby”. Encyklopedia ta składała się z imponującej, bogatej materiałowo części słownikowej i encyklopedycznej. Zawarte w niej zostały niezwykle informacje pasjonujące i wydarzenia, jakie miały wówczas miejsce, o których nie można było znaleźć w żadnej innej encyklopedii. Autorka podkreśla niezwykle bogactwo językowe obejmujące war-

stwę: języka potocznego, literackiego, gwarowego, popularnego, technicznego, naukowego. Pod tym względem Larousse był bezkonkurencyjny wśród ówczesnych słowników francuskich. Podobnie i część encyklopedyczna zawierała bogaty zbiór biografii przy czym wprowadzono w niej po raz pierwszy postacie historyczne bohaterów epepe i powieści, karykatury polityczne i zabawne anegdoty.

Kolejne już XX-wieczne wydawnictwa firmy Larousse w tym *Wielki Słownik Encyklopedyczny* z 1985 r. „jest tak pełen wiedzy, że pobudza nieustannie do rozszerzenia i aktualizowania swoich wiadomości”. Pojawił się także *Mały Larousse*, który od 1924 r. jest stale aktualizowany oraz słownik encyklopedyczny dla młodzieży, uczniów szkół średnich i dzieci.

Na tle świetnie rozwijającego się piśmiennictwa encyklopedycznego Anglii, Francji i Niemiec, autorka dała obraz polskiego dorobku. Był on niezwykle skromny, zwłaszcza w XVIII i XIX wieku i dopiero od początku XX wieku ten gatunek piśmiennictwa zaczyna się rozwijać. Tym bardziej warto są podkreślenia wysiłki pierwszych polskich encyklopedystów, tworzących dla celów popularyzowania wiedzy wśród mas szlacheckich.

W wieku XVIII zainteresowanie potrzebą opracowania encyklopedii wyszło głównie z kręgów duchowieństwa i to zarówno z niższej hierarchii, której uosobieniem był ksiądz Benedykt Chmielowski oraz z warstwy elitarnej reprezentowanej przez biskupa Ignacego Krasickiego. Z grona ówczesnych polskich literatów i publicystów zainteresowania tego typu przejawiał Salezy Jezierski. Każdy z nich stworzył odmienny gatunek encyklopedii. Autorkę najbardziej zainteresowała postać Chmielowskiego, którego IV-tomowe dzieło *Nowe Ateny* wydane w latach 1745—1756 spotkało się kontrowersyjnym przyjęciem krytyki, a później negatywną oceną historyków literatury utrzymującą się przez lata. Ich stanowisko przesłaniało wartości kształcące dzieła, których nie było ono pozbawione. *Nowe Ateny* skierowane były do mas szlacheckich by w sposób ciekawy rozbudzić i zaspokoić zapotrzebowanie na wiedzę. Zawierało ono wiadomości z różnych dziedzin nauki należycie udokumentowane źródłowo i uzupełnione wykazem bibliograficznym oraz tzw. ciekawostki z zakresu „cudów i dziwów”, które jak pisze autorka ściągnęły na Chmielowskiego najwięcej krytyki i kpin. Staranne opracowanie źródłowe nie było jedyną zaletą *Nowych Aten*. Wartość jego podnosiło to, iż zostało napisane w języku polskim. Całą terminologię polską autor tworzył samodzielnie.

Inny cel stawiał sobie Ignacy Krasicki w *Zbiorze potrzebnych wiadomości porządkiem alfabety ułożonych*, wydanym w latach 1781—1783. Pisał je przede wszystkim z myślą o wykształconym odbiorcy przejawiającym zainteresowania prawnicze. Encyklopedia ta wyróżniała się nowoczesnością konstrukcji, głęboką wiedzą prawniczą, bogactwem języka, jednakże wiele haseł miało brzmienie łacińskie.

Z kolei Salezy Jezierski był autorem encyklopedii satyrycznej, napisanej w 1791 r. w formie słownika *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*. Dzieło to, sprzyjało bardziej refleksji nad stanem moralnym społeczeństwa i rządu polskiego, aniżeli popularyzowaniu wiedzy.

Dzieła Chmielowskiego, Krasickiego i Jezierskiego nie były encyklopediami zakrojonymi na skalę europejską. Uwagę opinii publicznej w tym i zagranicznej zwrócił na siebie dopiero Samuel Bogumił Linde *Słownikiem Języka Polskiego* wydanym w 1814 r. Niezwykle bogata dokumentacja, niemalże „biograficzny” opis każdego wyrazu, przejrzystość artykułów hasłowych stanowiły jedną z głównych zalet słownika.

Nowoczesna polska encyklopedia pojawia się dopiero w połowie XIX w., a jej autorem był Samuel Orgelbrand. Jego *Encyklopedia Powszechna* (1859—1868) nie miała konkurencji aż do 1939 r. Okres działalności Orgelbranda i jego następców przypada na okres organizowania się polskich ośrodków naukowych, które pełniły

także rolę mecenasów wspierających rozwój tego gatunku piśmiennictwa, ważne źródła informacji nt. kultury polskiej.

W trudnym okresie odbudowy państwa polskiego po 1918 r., nie został zahamowany rozwój piśmiennictwa encyklopedycznego, przeciwnie ukazało się aż 50 pozycji tego typu, w tym 10 encyklopedii powszechnych. Najbardziej znane to: *Ilustrowana Encyklopedia Trzaski, Everta i Michalskiego* (1925—1928), której redaktorem był historyk literatury Stanisław Lem oraz *Polski Słownik Biograficzny*, ogromne dzieło specjalistyczne, które jeszcze nie zostało zakończone.

Autorka odnotowała jako duże wydarzenie w polskim encyklopedyzmie wydanie w 1959 r. *Małej Encyklopedii Powszechnej PWN* pod redakcją Bogdana Suchodolskiego. Zapoczątkowała ona serię dalszych opracowań fachowych i specjalistycznych zamykających się sumą około 200 tytułów. Obecnie prawie każda dziedzina wiedzy ma swoją encyklopedię dużą lub małą. Autorka daje wnikliwy przegląd tych pozycji z najbliższymi propozycjami wydawniczymi.

Omówienie to kończy Autorka prezentacją wybitnych tytułów, które ukazały się w ostatnich latach w różnych krajach oraz refleksjami nt. perspektyw ich dalszego rozwoju.

Należy podkreślić przejrzystą konstrukcję książki Joanny Olkiewicz, na którą składa się kilkanaście drobnych rozdziałów (łącznie 18) zawierających zwięzłą treść podaną w formie uporządkowanego i jasnego wykładu urozmaiconego ciekawymi szczegółami z życia osobistego i pracy wydawniczej encyklopedystów. Walory poznawcze i piękno języka czynią lekturę niezwykle atrakcyjną i sprzyjają popularyzowaniu tak mało znanego w zakresie historii nauki, a jakże interesującego zagadnienia.

Janina Chodakowska
(Warszawa)

Maria Magdalena Blombergowa: *Polscy członkowie rosyjskich towarzystw archeologicznych 1839—1914*. Wrocław 1988 Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 144 s. + 18 k. tabl. ilustr.

Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Wydział II — Nauk Historycznych i Społecznych.

Książka ukazała się w serii wydawniczej „Acta Archeologica Lodziensia” (nr 35) i została napisana jako dysertacja doktorska w Zakładzie Archeologii Polski Środkowej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Promotorem był znany historyk archeologii, prof. dr hab. Andrzej Abramowicz. Autorka rozprawy dała się poznać już historykom nauki, od bodaj dziesięciu lat bowiem publikowała artykuły i recenzje, przede wszystkim na łamach „Kwartalnika Historii Nauki i Techniki”.

Problematyka, której poświęcona jest dysertacja M. M. Blombergowej, należy do ważnych i w małym zakresie rozpoznanych problemów naukowych. Temat podjęty został zatem trafnie, ale jego opracowanie niosło ze sobą duży багаż trudności przeróżnych, chyba o wiele znaczniejszych niż przy większości innych rozpraw doktorskich.

Przyjrzyjmy się owym trudnościom, a zarazem sposobowi ich pokonywania przez Autorkę rozprawy.

Po pierwsze: Okres, który obejmuje rozprawa, liczy siedemdziesiąt pięć lat, od 1839 r. do wybuchu pierwszej wojny światowej. Tu od razu zaznaczę, że zakres chronologiczny pracy został wybrany zasadnie. Ale wspomniany okres to bodaj najtrudniejszy w dziejach polsko-rosyjskich stosunków, i to stosunków wszelakich,